

Jacek Legieć

UKRAIŃSKIE PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE DO „WYPRAWY KIJOWSKIEJ”

Pod koniec 1919 r. Ukraińska Republika Ludowa (URL) stała na progu katastrofy. Po przegranej wojnie z Armią Ochotniczą gen. Denikina nie było już szans na prowadzenie dalej samodzielnie walki o niepodległość Ukrainy. W tej trudnej sytuacji dojrzała wreszcie idea polsko-ukraińskiego sojuszu antybolszewickiego. Mniej lub bardziej oficjalne rozmowy na ten temat prowadzone były już od kilku miesięcy, jednak rozbiły się one o kwestie terytorialne. Ukraińcy nie chcieli zrzec się praw do Galicji Wschodniej i części Wołynia, a strona polska od tego właśnie uzależniała ewentualny sojusz. Dopiero w obliczu zupełnego załamania się frontu władze URL zdecydowały, że należy za wszelką cenę doprowadzić do sojuszu z Polakami, gdyż tylko on daje szansę na kontynuowanie walki.

Dnia 2 grudnia 1919 r. przebywający wówczas w Warszawie minister spraw zagranicznych URL, Andrij Liwic'kyj wydał deklarację, w której w imieniu władz URL, zrzekł się na rzecz Polski praw do spornych terytoriów. Na naradzie w Nowej Czantorii 5 grudnia politycy i wojskowi ukraińscy zdecydowali, że resztki armii URL, powinny przebiec się przez front Armii Ochotniczej i na Naddnieprzu przygotowywać się do wznowienia walki wiosną 1920 r., zaś instytucje cywilne winny schronić się na terytorium kontrolowane przez wojska polskie. Do Polski miał udać się również szef Dyrektoriatu URL i Główny Ataman armii Symon Petlura, aby doprowadzić do podpisania polsko-ukraińskiego sojuszu polityczno-wojskowego i przygotować wspólną akcję wojskową¹. Po przybyciu Głównego Atamana do Warszawy rozpoczęły się rokowania, które doprowadziły do podpisania umowy sojuszniczej w kwietniu 1920 r.

¹ L. Mazepa, *Ukrajina w ohni i buri rewoluciji*, Praha 1942, s. 142–143.

Problem tworzenia w Polsce ukraińskich oddziałów wojskowych był zapewne jednym z najważniejszych tematów rozmów polsko-ukraińskich prowadzonych na przełomie 1919 i 1920 r. Powstanie tych sił bowiem było bardzo ważne dla obu stron zarówno ze względów politycznych, jak i czysto wojskowych. Już 21 grudnia 1919 r. dowodzący wówczas wojskami Frontu Wołyńskiego gen. Antoni Listowski w raporcie do szefa Sztabu Generalnego płk. Stanisława Hallera pisał, że operacyjną koniecznością jest przesunięcie frontu polskiego na wschód. Warunkiem powodzenia tej operacji miało być – według gen. Listowskiego – sformowanie wojska ukraińskiego z jeńców oraz restytucja państwa ukraińskiego. Miało to ułatwić opanowanie i obronę ziem ukraińskich².

Plan pozyskania sojusznika w walce z bolszewikami i skrócenia frontu antybolszewickiego przez sojusz z URL i odbudowę jej armii dojrzał już w polskich kręgach wojskowych. W odpowiedzi na raport Listowskiego szef Sztabu Generalnego 1 stycznia 1920 r. pisał, że „jedynie przez restytucję Ukrainy możemy być zabezpieczeni od wschodu”³.

Obecność w armii nacierającej na Ukrainę oddziałów ukraińskich mogła zaś nie tylko ułatwić opanowanie i pacyfikację kraju, ale również przyspieszyć rozbudowę armii URL. Istniałoby już bowiem zaplecze kadrowe, na bazie którego można by było rozbudowywać jednostki już istniejące i tworzyć nowe.

Dla strony ukraińskiej udział w ofensywie własnych oddziałów był ważny jeszcze z jednego powodu. Chodziło o to, aby po zajęciu Ukrainy władza rządu URL nie opierała się jedynie na polskich bagnietach. Doświadczenie z czasów okupacji austriacko-niemieckiej uczyło, że społeczeństwo ukraińskie niechętnie, a wręcz wrogo odnosi się do obcych wojsk – nawet jeśli przyszły one na Ukrainę jako sojusznicy. Posiadanie przez władze URL własnej armii niewątpliwie podniosłoby ich prestiż i wiarygodność w społeczeństwie, a szybka rozbudowa siły zbrojnej i przejęcie przez nią obowiązku obrony granic pozwoliłoby na skrócenie polskiej obecności wojskowej na Ukrainie do niezbędnego minimum.

Pierwszym krokiem strony ukraińskiej było powołanie do życia Sekcji Wojskowej przy Ukraińskiej Misji Dyplomatycznej w Polsce. Miała ona zająć się koordynowaniem polsko-ukraińskiej współpracy wojskowej, m. in. sprawą organizacji w Polsce ukraińskich jednostek wojskowych. Na czele utworzonej 12 grudnia 1919 r. sekcji stał początkowo gen. Mykoła Junakiw, a od 2 lutego 1920 r. gen. Wiktor Zetyńskij⁴. W dniu 27 grudnia 1919 r. przeprowadzono wstępne rozmowy z przedstawicielami Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich (NDWP) na temat kierunków polsko-ukraińskiej

² T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937, s. 50.

³ *Ibidem*, s. 51.

⁴ J. Cisek, „Ukraiński” epizod pobytu gen. Maxime Weyganda w Polsce i jego nieznanne *testimonium o bitwie warszawskiej 1920 r.*, „Przegląd Wschodni” 1992/93, t. II, z. 4, s. 804.

współpracy wojskowej, a już 2 stycznia 1920 r. odbyła się w ministerstwie spraw wojskowych pierwsza narada nad zasadami rozbudowy oddziałów ukraińskich i środkami ich wyposażenia⁵.

Największym skupiskiem jeńców z armii URL w Polsce był obóz jeniecki nr 3 w Łańcucie. Obóz ten stał się punktem koncentracyjnym dla jeńców z Ukrainy Naddnieprzańskiej jeszcze w sierpniu 1919 r. Wtedy właśnie w związku z prowadzonymi w tym czasie polsko-ukraińskimi rokowaniami rozejmowymi, w wyniku których dojsć miało m. in. do wymiany jeńców, wiceminister spraw wojskowych Kazimierz Sosnkowski wydał polecenie, aby wszystkich jeńców–Naddnieprzańców przenieść do obozu w Łańcucie. Zalecił również, aby zapewnić im lepsze warunki socjalne i zwolnić ich od cięższych prac⁶. Koncentrację jeńców ukończono w ostatnich dniach września 1919 r., po czym rozpoczęto ich odsyłanie na tereny zajęte przez wojska ukraińskie. Akcja ta została przerwana po załamaniu się frontu wojsk ukraińskich na początku listopada 1919 r.⁷ Do Łańcuta kierowano także żołnierzy armii URL, którzy późną jesienią 1919 r. przekroczyli linię rozejmową i zostali przez Polaków internowani – m. in. pochodzących z Ukrainy Naddnieprzańskiej żołnierzy rozwiązanego na początku grudnia 1919 r. Korpusu Strzelców Siczowych⁸.

Drugim skupiskiem żołnierzy armii URL był zajęty przez wojska polskie w listopadzie 1919 r. rejon Kamieńca Podolskiego⁹. Polacy wkroczyli tam na prośbę władz URL, obszar ten bowiem leżał po ukraińskiej stronie linii rozejmowej z 1 września 1919 r. W związku z tym przebywający tam żołnierze ukraińscy nie zostali internowani, jednak wszelkie instytucje i oddziały wojskowe zostały rozwiązane. Nie były one zresztą zbyt liczne. Większość masy żołnierskiej stanowili tu chorzy i ranni.

Ta ostatnia grupa nie mogła być na początku 1920 r. uwzględniana w planach organizacji jednostek ukraińskich, gdyż nawet w przypadku pełnego powrotu do zdrowia mogli oni wrócić do szeregów dopiero po dłuższym okresie rekonwalescencji.

Strona ukraińska w styczniu 1920 r. szacowała, że na obszarze kontrolowanym przez wojska polskie przebywa około 4000 żołnierzy, którzy

⁵ *Ibidem*, s. 804; R. Mark, *Simon Petljura und die UNR. Vor Sturz des Hetmans Skoropads'kyj bis zum Exil in Polen*, [w:] *Forschungen zur osteuropäische Geschichte*, Bd. 40, Berlin 1988, s. 144.

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Teki Laudańskiego, sygn. 1.440.12/3, k. 31–32, Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych do wszystkich DOG z 26 sierpnia 1919 r.

⁷ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918–1924*, Toruń 1994, s. 68.

⁸ Internowanych kierowano najpierw do obozów przejściowych na Wołyniu. Do Łańcuta wysyłano wyłącznie zdrowych żołnierzy. Miało to zapobiec zawleczeniu do Łańcuta tyfusu, co się zresztą nie udało. *Ibidem*, s. 68–69.

⁹ A. Przybylski, *Wojna Polska 1918–1921*, Warszawa 1930, s. 118–119.

mogą być natychmiast wcieleni do nowo formowanych jednostek¹⁰ i planowała utworzenie w pierwszym rzędzie dwóch związków taktycznych: brygady na Podolu i dwubrygadowej dywizji w Łańcucie. Plan ten został zaakceptowany przez Polaków na wspomnianej już naradzie 2 stycznia 1920 r. Jej rezultatem najprawdopodobniej było również pismo ministra spraw wojskowych gen. Józefa Leśniewskiego z 9 stycznia 1920 r., w którym zalecano polskim instytucjom wojskowym, aby żołnierzy-Naddnieprzańców nie traktowały jak jeńców czy internowanych, ale jak „ochotników o obcej przynależności państwowej”¹¹.

W dniu 10 stycznia 1920 r. Główny Ataman Symon Petlura wydał pierwsze dyspozycje odnośnie do organizacji nowych jednostek. Obóz w Łańcucie przekształcony został w „kosz” armii URL. Jego komendantem został gen. Wsewołod Petriw¹². Dowódcą dywizji, którą zamierzano formować w Łańcucie, mianowano tymczasowo ppłk. Marka Bezruczkę¹³, natomiast dowództwo brygady „podolskiej” powierzono gen. Ołeksandrowi Szapowałowi¹⁴. Nowo mianowani dowódcy jednostek kierować mieli ich organizacją, korzystając z pomocy komendanta „kosza” Łańcut (dywizja Bezruczki) oraz ukraińskich instytucji cywilnych działających na Podolu (brygada Szapowała). Całość prac organizacyjnych nadzorować i koordynować miał minister spraw wojskowych URL płk Wołodymyr Sals’kyj.

Wydanie tych dyspozycji nie oznaczało wcale, że sprawa organizacji jednostek ukraińskich efektywnie ruszyła z miejsca. Strona ukraińska bowiem posiadała jedynie ludzi, nie dysponowała natomiast zasobami materiałowymi, bez których nie mogło być mowy o postępie prac organizacyjnych. Zdana tu była na pomoc polską.

Polacy zaś początkowo nie wykazywali większego zaangażowania w tym kierunku. Po otrzymaniu zgody na organizację wojska Ukraińcy nie dostali ani umundurowania, ani uzbrojenia. Władze polskie utrzymywały wprawdzie w dalszym ciągu obóz w Łańcucie, jednak musiałyby to przecież robić również w wypadku, gdyby pozostał on obozem jenieckim. Kredyt od rządu polskiego w wysokości 50 mln marek polskich wystarczył jedynie na regulowanie bieżących wydatków.

Rozkaz z 9 stycznia 1920 r. o zmianie statusu jeńców i internowanych Ukraińców nie poprawił ich sytuacji materialnej. Szczególnie zła była ona na Podolu, gdyż Polacy nie zamierzaliłożyć na utrzymanie przebywających

¹⁰ *Ukrajins'ko-moskows'ka wijna 1920 roku w dokumentach*, cz. I (*Operatywni dokumenty sztabu armiji Ukrajins'kaji Narodnoji Respubliki*), oprac. P. Szandruk, Warszawa 1933, s. 2.

¹¹ Z. Karpus, *op. cit.*, s. 69.

¹² CAW, Sprzymierzona Armia Ukraińska (dalej SAU), sygn. I. 380.3/12, nie paginowane, Rozkaz Głównego Atamana o utworzeniu „kosza” Łańcut oraz nominacja gen. Petriwa.

¹³ Nominacja ppłk Bezruczki: *ibidem*.

¹⁴ CAW, SAU, sygn. I. 380.3/27, k. I, Nominacja gen. Szapowała.

tam ukraińskich „ochotników o obcej przynależności państwowej”, zaś władze ukraińskie nie miały na to środków. W dramatycznym raporcie z 25 stycznia 1920 r. minister Sals’kyj pisał do Petlury, że w sytuacji, gdy nie można zaspokoić elementarnych potrzeb żołnierzy, nie należy myśleć o szybkiej organizacji nowych jednostek wojskowych¹⁵.

Ów brak zaangażowania strony polskiej tłumaczyć można dwojako. W cytowanym już piśmie z 1 stycznia 1920 r., w którym płk S. Haller wspominał o konieczności wsparcia przez Polaków restytucji państwa ukraińskiego, dowodził on jednocześnie, że do realizacji akcji wojskowej opartej na sojuszu z URL można będzie przystąpić dopiero po pełnym upadku Denikina¹⁶. Oficjalnie popierając Ukraińców na początku 1920 r., Polacy zadeklarowali swój wrogi stosunek do armii Denikina, wówczas już wprawdzie rozbitej, ale jeszcze nie zniszczonej ostatecznie i ciągle popieranej przez Anglię i Francję. Mogłoby to narazić Polskę na poważne komplikacje w stosunkach z poplecznikami rosyjskich „białych”. Konieczne było więc jeszcze przez pewien czas powstrzymanie się od oficjalnych kroków politycznych i poważniejszego zaangażowania wojskowego w kwestii ukraińskiej.

Możliwe również, że władze polskie chciały swoją dosyć chłodną postawą „zmiękczyć” stanowisko Ukraińców i zmusić ich do większych ustępstw w prowadzonych właśnie rokowaniach polityczno-wojskowych, ukazując im, w jak wielkim stopniu zdani są na łaskę i niełaskę Polaków.

Ukraińcy zdawali sobie sprawę, że ten stopień uzależnienia można obniżyć poprzez pozyskanie innych sojuszników. Planowali więc, aby drugim obok Polski ośrodkiem tworzenia ukraińskich oddziałów wojskowych stała się Rumunia. Rozmowy z władzami rumuńskimi w tej sprawie prowadzili od końca 1919 r. przedstawiciele URL w tym kraju: szef misji dyplomatycznej Kost’ Macijewycz i przedstawiciel wojskowy gen. Serhij Delwig. Rumuni nie byli przeciwni formowaniu na swoim terytorium jednostek ukraińskich, swoje poparcie uzależniali jednak od zaangażowania się w analogiczną akcję Warszawy, a także akceptacji francuskiej dla tego przedsięwzięcia¹⁷.

O pomoc Ententy Ukraińcy zabiegali bez powodzenia od początku 1919 r. Wojna URL z Denikinem spowodowała, że wszystkie oficjalne kontakty między URL a mocarstwami zwycięskiej koalicji zostały zerwane. Po klęsce Denikina nieoficjalne ukraińskie przedstawicielstwa dyplomatyczne w tych krajach starały się ponownie szukać tam poparcia dla idei niepodległej Ukrainy i zapewnić sobie pomoc m. in. wojskową. Rezultaty tej akcji były jednak znikome. W połowie stycznia 1920 r. przedstawiciele ukraińscy

¹⁵ R. Mark, *op. cit.*, s. 144.

¹⁶ T. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 51.

¹⁷ R. Mark, *op. cit.*, s. 142–143.

w Rzymie i Paryżu informowali Głównego Atamana, że kręgi polityczne i wojskowe Włoch i Francji popierają sprawę ukraińską i starały się skłonić rządy Polski i Rumunii do udzielenia Ukraińcom pomocy¹⁸. W rzeczywistości poparcie to ograniczyło się jedynie do wyrażenia milczącej zgody na rozegranie przez Polskę karty ukraińskiej. Nie poszło za tym ani poparcie dyplomatyczne, ani pomoc wojskowa w postaci dostaw materiału wojennego czy kredytów na jego zakup. Ukraińcy pozostali więc uzależnieni od postawy władz polskich.

Zastój w organizacji oddziałów ukraińskich wywołany biernością strony polskiej trwał do końca lutego 1920 r. Praca ograniczała się w zasadzie do tworzenia planów organizacyjnych i konsultowania ich z wojskowymi polskimi. Ostatecznym rezultatem tych działań była instrukcja Głównego Atamana w sprawie formowania ukraińskich jednostek wojskowych w Polsce i Rumunii z 25 lutego 1920 r. W instrukcji tej zawarto także ogólne ustalenia odnośnie do kształtu zreorganizowanej armii URL. Armia po reorganizacji miała składać się z ośmiu dywizji. Pierwszych pięć zamierzano utworzyć na Ukrainie na bazie armii gen. Pawlenki i brygady organizowanej na Podolu. W Polsce planowano zorganizowanie dywizji o numerach 6 i 7, a w Rumunii – 8. W skład dywizji armii URL wchodzić miały trzy brygady piechoty po trzy kurinie (bataliony) każda, dwupułkowa brygada artylerii (6 baterii lekkich i 2 ciężkie), samodzielny pułk jazdy¹⁹ oraz pododdziały gospodarcze i techniczne²⁰. W punktach dotyczących już ściśle formowania oddziałów w Polsce i Rumunii instrukcja stwierdzała, że głównym źródłem rekruta dla nich mają być Ukraińcy rozproszeni po Europie, przede wszystkim jeńcy wojenni jeszcze z czasów I wojny światowej. Zamierzano ich zmobilizować jako obywateli URL. Dopuszczano również prowadzenie zaciągu ochotniczego wśród Ukraińców – obywateli innych państw (w Galicji Wschodniej, Besarabii, na Ukrainie Zakarpackiej), jednak tylko za zgodą miejscowych władz. Oddziały liniowe miały być złożone wyłącznie z Ukraińców, dopuszczano natomiast służbę cudzoziemców w formacjach tyłowych (przede wszystkim w pododdziałach technicznych). Formowaniem kierować mieli dowódcy nowych jednostek, oni też obowiązani byli zadbać o w miarę możliwości jednolite umundurowanie i uzbrojenie żołnierzy²¹.

Dnia 26 lutego instrukcja, wraz z innymi dokumentami dotyczącymi formowania jednostek ukraińskich, została złożona w formie „pro memoria”

¹⁸ *Ibidem*, s. 142.

¹⁹ Dodatkowo każda brygada piechoty posiadać miała własną sotnię kawalerii.

²⁰ Pod względem struktury dywizja ukraińska przypominać więc miała radziecką dywizję strzelców, która również składała się z trzech brygad po trzy pułki każda. Polska dywizja piechoty miała dwie dwupułkowe brygady.

²¹ Patrz: CAW, SAU, sygn. I. 380.8/87, k. 1–3. Pełny tekst instrukcji z 25 lutego 1920 r.

na ręce Naczelnika Państwa. Piłsudski obiecał pełną kooperację w tej sprawie²². Było to o tyle ważne, że tym razem za deklaracją poparcia poszły konkretne działania. Z polecenia Naczelnika Państwa utworzono specjalną komórkę, która miała wspierać wysiłki organizacyjne Ukraińców. Otrzymała ona nazwę Ekspozytura Ministerstwa Spraw Wojskowych do Spraw Ukraińskich. Na jej czele stanął kpt. Juliusz Ulrych²³. Ekspozytura otrzymała do dyspozycji pewną ilość sprzętu wojskowego, który miała w miarę potrzeb przekazywać stronie ukraińskiej. Od tego momentu proces formowania oddziałów ukraińskich nabrał tempa.

ORGANIZACJA 6 DYWIZJI PIECHOTY I VI BRYGADY ZAPASOWEJ

Po otrzymaniu 10 stycznia nominacji na dowódcę dywizji, która miała być formowana w Łańcucie, ppłk Bezruczko przystąpił niezwłocznie do tworzenia sztabu i kadr jednostki. Jednak z powodu braków w zaopatrzeniu, a także braku warunków do prowadzenia ćwiczeń musiał początkowo ograniczyć się do rozdzielania przydziałów służbowych. Obóz w Łańcucie bowiem był obozem jenieckim a nie ośrodkiem szkoleniowym i nie posiadał odpowiedniego zaplecza ćwiczebnego. Już w połowie lutego 1920 r. gen. Żelnyński w rozmowie z ministrem spraw wojskowych gen. Leśniewskim zaproponował więc, aby organizacja dywizji kontynuowana była w bardziej sprzyjającym miejscu²⁴. Dodatkowym argumentem, przemawiającym za translokacją, miał być fakt, że w ten sposób można było zapobiec wybuchowi w dywizji epidemii tyfusu i dezynterii, z którymi w Łańcucie ciągle nie można było sobie poradzić²⁵.

Ostatecznie ustalono, że miejscem dalszego formowania dywizji będzie Brześć nad Bugiem. Był to bardzo trafny wybór. Miasto to – twierdza, duży ośrodek garnizonowy i siedziba DOG-u – posiadało nie tylko lepsze niż Łańcut warunki do zakwaterowania żołnierzy, ale także znakomite zaplecze do prowadzenia pracy szkoleniowej.

Pierwsze transporty ukraińskie przybyły do Brześcia dopiero w połowie marca 1920 r., gdyż przed wyjazdem żołnierzy poddawano kwarantannie. Do tego czasu sformowano w Łańcucie sztab dywizji, sztaby brygad oraz pięć sotni (kompanii) pieszych, jedną sotnię konną, dwie techniczne, dwie

²² W. Cisek, *op. cit.*, s. 804.

²³ L. K., *Ekspozytura Ministerstwa Spraw Wojskowych do Spraw Ukraińskich w 1920 roku*, „Niepodległość” (Londyn) 1962, t. VII, s. 237.

²⁴ R. Mark, *op. cit.*, s. 145.

²⁵ Z. Karpus, *op. cit.*, s. 70.

karabinów maszynowych i dwie baterie artylerii²⁶. Był to skład umowny, gdyż pododdziały nie posiadały uzbrojenia, a żołnierzy kierowano do poszczególnych rodzajów broni na podstawie ich wcześniejszego przebiegu służby.

Zgodnie z instrukcją z 25 lutego dywizja otrzymała numer 6. Natomiast w związku z faktem, że służyło w niej wielu byłych oficerów i żołnierzy Korpusu Strzelców Siczowych przyjęła nazwę „siczowa”.

Przed wyjazdem do Brześcia żołnierze otrzymali nowe mundury angielskie oraz buty. Było to możliwe dzięki uzyskaniu za pośrednictwem Ekspozytury 3000 kompletów umundurowania zakupionych przez Polaków w Wielkiej Brytanii²⁷. Natomiast już po przybyciu na miejsce 6 dywizji wydano uzbrojenie (również dla 3000 ludzi) typu rosyjskiego. Niedobory istniały jedynie w artylerii, gdyż dywizja otrzymała jedynie baterię dział (cztery lekkie armaty) bez jaszczy. Również amunicji dostarczono minimalną ilość, zupełnie jednak wystarczającą na potrzeby szkolenia. Odbywało się ono w komfortowych wręcz warunkach. Dywizja otrzymała do dyspozycji przestronne koszary, place ćwiczeń, a nawet strzelnicę. Świadkowie pobytu jednostki ukraińskiej w Brześciu podkreślili zdyscyplinowanie i wysokie morale żołnierzy. Było to szczególnie widoczne na tle kwaterujących również w Brześciu żołnierzy oddziału gen. Józefa Bułak-Balachowicza, z którymi żandarmeria polska miała dużo kłopotów²⁸.

Strona ukraińska nie zamierzała ograniczać swoich działań do szkolenia translokowanych do Brześcia żołnierzy. Planowano równoległe tworzenie kadr kolejnej dywizji piechoty (nr 7) w Łańcucie. W Brześciu przewidywano natomiast utworzenie głównego ukraińskiego ośrodka szkoleniowego, który działałby również po wyruszeniu 6 dywizji na front.

Miała być ona wcześniej znacznie wzmocniona liczebnie. Do Brześcia zamierzano skierować jeńców – Ukraińców z Niemiec, których liczbę oceniano na 10–15 tys. Ich mobilizacją zająć się miało przedstawicielstwo URL w Berlinie. Działania ukraińskie miały być wspierane przez dyplomację polską, liczono też na poparcie francuskie. Gdy jednak specjalny emisariusz ukraiński dotarł do Berlina, okazało się, że przedstawiciele polscy nic nie wiedzą o planowanej akcji ukraińskiej. Dopiero po interwencji gen. Żełyns'kiego strona polska zaleciła swoim dyplomatom w Berlinie wsparcie

²⁶ CAW, SAU, sygn. I. 380.10/17, k. 3, Memoriał gen. Żełyns'kiego do wiceministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego z 17 marca 1920 r.

²⁷ Świadczy to o poważnym zaangażowaniu strony polskiej, gdyż nowe mundury były w warunkach polskiej armii luksusem.

²⁸ L. K., *op. cit.*, s. 237–238; Archiwum Akt Nowych (AAN), Towarzystwo Straży Kresowej, t. 269, k. II, Raport polityczny z powiatu brzeskiego z 23 kwietnia 1920 r.; zob. też: M. Cabanowski, *General Bułak-Balachowicz*, Warszawa 1993, s. 32–33.

ukraińskiej akcji mobilizacyjnej²⁹. Na napływ z tego źródła uzupełnień dla 6 dywizji nie można było jednak w najbliższym czasie liczyć³⁰.

Szybsze rezultaty miała dać planowana przez Ukraińców mobilizacja na zajętych przez wojska polskie terenach Wołynia i Podola. Rekruci z podolskich powiatów Płoskirów i Kamieniec Podolski zasilić mieli brygadę formowaną w rejonie Kamieńca, natomiast poborowi z Wołynia – powiaty Łuck, Równe, Ostrog, Dubno, Krzemieniec i Starokonstantynów – 6 dywizją³¹. Na przeprowadzenie mobilizacji nie zgodziły się władze polskie, zezwalając jedynie na prowadzenie na tych terenach werbunku ochotników. Aby go usprawnić, strona ukraińska utworzyła w Równem Wojskowe Biuro Informacyjno-Registracyjne z filiami w Szepietówce, Miropolu, Zaslawiu, Ostrogu i Starokonstantynowie. Ochotnicy kierowani mieli być do organizowanej w Brześciu VI brygady zapasowej, i po krótkim szkoleniu przydzielani do oddziałów liniowych 6 dywizji. Kierownikiem biura i dowódcą brygady zapasowej mianowano gen. Oleksandra Fedeniaka-Bityns'kiego³².

Prowadzenie werbunku na tych terenach było bardzo utrudnione z powodu powszechnie panującej tu anarchii, podsycanej silną agitacją bolszewicką. Polskie oddziały pacyfikacyjne musiały nieraz staczać regularne bitwy z grupami zrewoltowanych chłopów, nie cofając się nawet przed paleniem całych wsi³³. To z kolei zwiększało nienawiść do Polaków. Prowadzenie w takich warunkach jakiegokolwiek akcji w porozumieniu z władzami polskimi było w oczywisty sposób bardzo utrudnione.

Do biur rejestracyjnych zgłaszali się więc głównie byli żołnierze armii URL, którzy z różnych przyczyn nie zostali internowani, oraz uciekinierzy z terenów zajętych przez bolszewików. Skala werbunku była zdecydowanie zbyt mała, aby uzupełnić tym sposobem braki kadrowe 6 dywizji.

Były one bardzo poważne i głównie z powodu braku ludzi jednostka ta nie osiągnęła do czasu rozpoczęcia „wyprawy kijowskiej” większej wartości bojowej. Zdecydowano się na tworzenie pododdziałów kadrowych,

²⁹ CAW, SAU, sygn. I. 380.10/17, k. 3, Memoriał gen. Zelyns'kiego wiceministra gen. Sosnkowskiego z 17 marca 1920 r.

³⁰ Mobilizacja w Niemczech przyniosła ostatecznie pewne rezultaty, jednak znacznie mniejsze od zakładanych. Transport z Niemiec wyruszyły dopiero latem 1920 r. i kierowane były do Łańcuta – CAW, SAU, sygn. I. 380.1/33, nie paginowane, Informacja o transportach z Niemiec z 17 sierpnia 1920 r.

³¹ CAW, SAU, sygn. I. 380.3/167, nie paginowane, Memoriał gen. Zelyns'kiego do wiceministra gen. Sosnkowskiego z 10 marca 1920 r.

³² CAW, SAU, sygn. I. 380.3/167, nie paginowane, Rozkaz gen. Zelyns'kiego z 1 kwietnia 1920 r.

³³ Raport Oddziału II dowództwa Frontu Wołyńskiego o ruchach powstańczych na terenie Wołynia skierowanych przeciwko władzom polskim z 2 marca 1920 r., [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. II, s. 627–629; J. R o m e r, *Pamiętniki*, Warszawa 1937, s. 201–202.

które zamierzano uzupełnić rekrutami na Ukrainie. Miały więc one w składzie stosunkowo dużo oficerów. Ale choć odsetek oficerów w dywizji był wysoki, to kadr nie starczyło nawet na utworzenie szkieletów wszystkich z planowanych w instrukcji z 25 lutego pododdziałów. Dywizja miała więc tylko dwie zamiast trzech brygad piechoty i pułk zamiast brygady artylerii z powodu braku fachowej kadry, a przede wszystkim koni, nie utworzono w ogóle pułku kawalerii.

W przededniu rozpoczęcia ofensywy kijowskiej 6 dywizja liczyła 239 oficerów i 1886 szeregowców uzbrojonych w karabiny ręczne, 36 karabinów maszynowych i 4 armaty. W skład dywizji wchodziły następujące pododdziały: sztab dywizji (d-ca dywizji płk Marko Bezruczko, szef sztabu ppłk Wsewołod Żmijenko), XVI brygada piechoty (d-ca ppłk Roman Suszko), XVII brygada piechoty (d-ca ppłk Ołeksa Woroniw), pułk artylerii, sotnia techniczna i sotnia spiesznej jazdy³⁴. Liczbą jednostka odpowiadała więc słabemu polskiemu pułkowi piechoty.

Niskie stany były w zasadzie jedyną słabością 6 dywizji. Wśród zalet z pewnością należałoby wymienić liczną i fachową kadrę dowódczą. Odpowiadając liczebnością pułkowi polskiemu, dywizja miała prawie czterokrotnie więcej oficerów. Oficerowie, szczególnie wyższych stopni, posiadali wykształcenie wojskowe i doświadczenie operacyjne – zarówno z wojny światowej, jak i z walk z bolszewikami. Wysoko ocenić należy również szeregowych żołnierzy. W przeciwieństwie do szeregowców jednostek polskich, które wiosną 1920 r. uzupełniono świeżym i zupełnie nieostrzelanym rekrutem, każdy z żołnierzy 6 dywizji miał doświadczenie frontowe. Dzięki dość długiemu okresowi skoszarowania udało się im wpoić dyscyplinę i karność, z którymi z armii URL, nigdy nie było dobrze. Wysoki poziom indywidualnego wyszkolenia żołnierzy w połączeniu z bardzo dobrym wyposażeniem i uzbrojeniem sprawił, że 6 dywizja wartością bojową nie ustępowała najlepszym jednostkom polskim o podobnej liczebności, a liczna i fachowa kadra stwarzała możliwość szybkiej rozbudowy jednostki po zasileniu jej rekrutem.

ORGANIZACJA 2 DYWIZJI PIECHOTY I II BRYGADY ZAPASOWEJ

Na początku lutego 1920 r. rozpoczęto również formowanie drugiej z zaplanowanych przez Ukraińców w styczniu jednostek wojskowych – brygady podolskiej. Mianowany jej dowódcą gen. O. Szapował 2 lutego 1920 r. przybył do Kamieńca Podolskiego. W pierwszym raporcie dla Głównego

³⁴ *Ukrajins'ko-moskowska...*, s. 4.

Atamana 8 lutego 1920 r. Szapował donosił, że zapoznał się już z miejscowymi stosunkami i udało mu się pozyskać do współpracy miejscowe władze – zarówno cywilną ukraińską, jak i wojskową polską. Szacował, że na planowanym terenie formowania brygady przebywa około 200 oficerów i 800 żołnierzy, z których połowa może być natychmiast wcielona do szeregów³⁵. W kolejnym raporcie, z 10 lutego 1920 r., informował już o utworzeniu sztabu brygady na czele z sotnikiem Spiridonem Bilec’kim. Skarżył się zarazem, że musi w pracy organizacyjnej borykać się z olbrzymimi brakami w zaopatrzeniu, ale zapewniał, że postara się zmobilizować wszystkie miejscowe zasoby³⁶.

Ta mobilizacja zasobów na niewiele się zdała, gdyż ukraińskie władze cywilne na tym terenie, reprezentowane przez pełnomocnika rządu URL Jurija Ohijenkę, nie dysponowały ani zapasami uzbrojenia, ani umundurowania. Komendantura polska uzależniała zaś wydanie jakiegokolwiek materiału od otrzymania stosownych poleceń „z góry”.

Ostatecznie rezultatem działalności Szapowała było utworzenie oddziału, o którym trudno powiedzieć nawet, że stanowił kadry brygady. W skład jednostki wchodziły, kadrowy pułk piechoty i kadrowa bateria artylerii. Oddział liczył około 300 żołnierzy i był tylko częściowo uzbrojony³⁷. Słusznie więc figurował on w dokumentach polskich jako „baon Szapowała”, gdyż liczebnością odpowiadał słabemu batalionowi polskiemu. Z powodu dużych braków w uzbrojeniu i umundurowaniu nie mogło być oczywiście mowy o wykorzystaniu go do jakichkolwiek działań bojowych. Największym plusem powstania tej jednostki był fakt, że wartościowy przeciw materiał ludzki udało się na powrót wcielić do regularnych szeregów, zapobiegając demoralizacji. Żołnierzom zapewniono zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę lekarską. Utworzono więc oddział, który bez problemów można było wcielić do większej regularnej formacji bojowej.

Znaczna liczba byłych żołnierzy armii URL przebywała również po drugiej stronie frontu polskiego na Podolu – w rejonie Mohylowa Podolskiego. Tereny te na początku 1920 r. były praktycznie „ziemią niczyją”, gdyż nie istniały tam żadne struktury administracyjne – ani ukraińskie, ani „białorosyjskie”. Nie dotarli tam również jeszcze bolszewicy. Przebywający w tym rejonie żołnierze ukraińscy, którzy z różnych przyczyn (choroba, rana, rozbite własnego oddziału, a często i dezercja) odłączyli się od armii jeszcze jesienią 1919 r., teraz bądź mieszkali we wsiach „na łaskawym chlebie”,

³⁵ CAW, SAU, sygn. I. 380.3/77, nie paginowane, Raport gen. O. Szapowała dla Głównego Atamana z 8 lutego 1920 r.

³⁶ CAW, SAU, sygn. I. 380.3/27, k. 6–7, Raport gen. O. Szapowała dla Głównego Atamana z 10 lutego 1920 r.

³⁷ P. Szandruk, *Organizacja wojska ukraińskiego na Podolu z początkiem 1920 r. i wyprawa na Mohylów (26–28 kwietnia 1920 r.)*, „Bellona” 1928, t. XXIX, z. 2, s. 204–205.

bądź tworzyli oddziały „partyzanckie”, często nie stroniące od pospolitego bandytyzmu.

Z inicjatywą utworzenia w rejonie Mohylowa większej jednostki wojskowej podległej dowództwu ukraińskiemu wystąpił premier URL Izaak Mazepa. W dniu 25 lutego 1920 r. zaproponował on przybyłemu właśnie z Odessy płk. Ołeksandrowi Udowyczenko, aby podporządkował sobie wszystkie działające w okolicy oddziały i utworzył z nich samodzielną brygadę piechoty³⁸. Plan ten udało się Udowyczenko w krótkim czasie zrealizować. Jego oddział był klasycznym zgrupowaniem zbiorczym, gdyż pododdziałów, które weszły w jego skład, nie rozformowano, a brygada nie posiadała jednolitych struktur organizacyjnych. W jej skład weszły m. in. mochylowski pułk piechoty, kuriń „Wolna Ukraina”, kuriń galicyjski, oddział kawalerii im. Sirki i inne³⁹. Przy takim charakterze jednostki oczywiste jest, że nie mogło tu być mowy o jednolitym umundurowaniu czy uzbrojeniu. Trudno określić liczebność brygady, jednak biorąc pod uwagę fakt, że kurinie a nawet pułki ukraińskie w tym czasie często nie liczyły nawet 100 ludzi, szacować należy, że płk. Udowyczenko podlegało nie więcej niż 500 żołnierzy.

Zastanawiać może łatwość, z jaką udało się Udowyczenko podporządkować sobie te niespokojne żywioły. Dużą rolę odegrał tu z pewnością osobisty autorytet pułkownika, większą chyba jednak wiadomości o zbliżaniu się bolszewików. Wstępując do brygady dowódcy poszczególnych oddziałów mogli liczyć, że w razie potrzeby można będzie schronić się za kordonem wojsk polskich bez konieczności składania broni.

Na początku marca 1920 r. przybył do Kamieńca z inspekcją minister spraw wojskowych URL płk Wołodymyr Sals'kyj. Jednym z celów jego wizyty było dostarczenie płk. Udowyczenko nominacji na dowódcę dywizji, która miała być formowana na Podolu. Udowyczenko otrzymał polecenie utworzenia na bazie swojej brygady i oddziału Szapowała kadrowej dywizji w składzie określonym w instrukcji Głównego Atamana z 25 lutego⁴⁰. Zgodnie z tą samą instrukcją dywizja podolska nie została zaliczona w poczet dywizji formowanych w Polsce – które miały mieć numery

³⁸ *Ibidem*, s. 205; w grudniu 1919 r. chory na tyfus płk Udowyczenko dostał się w Płoskirowie do niewoli „białych” i został wywieziony do Odessy. Na początku 1920 r. przedstawiciele Ententy zaproponowali mu, aby objął dowództwo obrony portu przed bolszewikami i utworzył w tym celu jednostkę bojową z jeńców ukraińskich, wziętych do niewoli przez Armię Ochotniczą jesienią 1919 r. Inicjatywę tę zablokował „biały” gubernator Ukriany gen. N. N. Szyling, który nie chciał zgodzić się, aby organizowana formacja miała – jak żądał płk Udowyczenko – narodowoukraiński charakter. W rezultacie 7 lutego bolszewicy bez walki wkroczyli do Odessy, a płk Udowyczenko przez Rumunię przedostał się na Podole, O. Kolańczuk, M. Łyt wyn, K. Naumenko, *Heneralitet ukrajins'kich wyzwolonych zmahań*, Lwów 1995, s. 41.

³⁹ P. Szandruk, *op. cit.*, s. 205.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 207.

6 i 7 – ale do składu „dywizji ukraińskich”. W związku z tym dywizja otrzymała numer 2⁴¹. Zanim jednak płk Udowyczenko przystąpił do wykonania tego rozkazu, miało miejsce bardzo ważne dla procesu formowania 2 dywizji wydarzenie: internowanie w Polsce korpusu gen. Nikołaja Bredowa.

Gdy na początku lutego 1920 r. kawaleria bolszewicka odcięła operującemu na Podolu II korpusowi Armii Ochotniczej drogi odwrotu na południe, jego dowódca gen. Bredow postanowił ewakuować swoje oddziały do Rumunii. Układ między dowództwem Armii Ochotniczej a rządem rumuńskim zakładał, że oddziały rosyjskie mogą przekraczać front wojsk rumuńskich w celu „reorganizacji”. Gdy jednak oddziały Bredowa pojawiły się nad Dniestrem i wyraziły chęć wejścia na terytorium rumuńskie – powitał je ogień artyleryjski. W tej sytuacji „dobrowolcom” pozostał już tylko jeden kierunek odwrotu – Polska. Generał Bredow nakazał więc swoim oddziałom maszerować w górę Dniestru, a sam zwrócił się do władz polskich z prośbą o zgodę na przekroczenie frontu wojsk polskich. Pod naciskiem dyplomacji angielskiej Polacy zgodzili się na to i 1 marca 1920 r. przedstawiciele Naczelnego dowództwa Wojsk Polskich podpisali z gen. Bredowem układ o internowaniu. W pierwszej połowie marca żołnierze korpusu Bredowa zostali rozbrojeni i po odbyciu kwarantanny skierowani do obozów internowania⁴².

Wydarzenia te miały dla będącej w stadium organizacji 2 dywizji bardzo duże znaczenie. Pozwoliły bowiem znacznie zwiększyć zarówno jej liczebność, jak i zasoby uzbrojenia. Chęć wstąpienia do armii URL wyraziło bowiem wielu Ukraińców wcielonych do Armii Ochotniczej jesienią 1919 r., a także sotnia kozaków kubańskich dowodzona przez sotnika Juszkewycza. Najważniejszym wydarzeniem było jednak przejście na stronę ukraińską całego 42 pułku kozaków dońskich, którego dowódca esaul M. Frołow przysięgł uroczyście walczyć pod sztandarami URL do czasu, aż sytuacja wojenna nie pozwoli jemu i jego żołnierzom na powrót do rodzinnego kraju⁴³. Szeregi 2 dywizji powiększone zostały więc o kilkuset doświadczonych i uzbrojonych żołnierzy.

Broni pozbywali się zaś chętnie „dobrowolcy”, którzy mieli zostać internowani. Ukraińcom udało się pozyskać z tego źródła pewną ilość uzbrojenia. „Bredowowcy” oczekując na internowanie oddawali ją za

⁴¹ Dywizje tworzone na Ukrainie miały mieć numery od 1 do 5. Trudno doprawdy określić, dlaczego dywizja podolska otrzymała właśnie nr 2.

⁴² O internowaniu korpusu gen. Bredowa szerzej patrz: Z. Karpus, *op. cit.*, s. 60–63.

⁴³ *Ibidem*, s. 70; P. Szandruk, *op. cit.*, s. 206; R. Mark, *op. cit.*, s. 147. Trudno rozstrzygnąć, jakie motywy kierowały kozakami. Wydaje się, że raczej nie chcieli zostać internowani i rozstać się z bronią i końmi, niż identyfikowali z ideą niepodległej Ukrainy. Najważniejsze jest to, że kozacy ci – zarówno „dońcy”, jak i „kubańcy” – mężnie walczyli po stronie ukraińskiej przez całą kampanię 1920 r.

żywność lub sprzedawali za niewielkie pieniądze. Pawło Szandruk wspomina, że za kilkaset karbowańców można było kupić karbin maszynowy⁴⁴.

Po przejściu frontu polskiego przez korpus gen. Bredowa grupa płk Udowyczenki weszła w styczność bojową z bolszewikami. Już 8 marca doszło do poważnego starcia pod wsią Sławczany. Po wielogodzinnej wymianie ognia Ukraińcy, którym zaczynało brakować amunicji, zmuszeni zostali do pospiesznego odwrotu. Dopiero przy pomocy kompanii z obsadzającej ten odcinek frontu polskiej 18 DP udało się Ukraińcom powstrzymać pościg bolszewików⁴⁵.

Starcie to ujawniło, że wartość bojowa brygady Udowyczenki jest jeszcze niewielka. Jednostka schroniła się więc za liniami polskimi, w pobliżu frontu zostawiając jedynie grupę osłonową, złożoną z około 200 najlepiej uzbrojonych żołnierzy. Do końca marca brygada nie brała udziału w żadnych walkach, koncentrując się na pracy organizacyjno-szkoleniowej⁴⁶.

Polacy początkowo nie udzielili płk. Udowyczence spodziewanego wsparcia materialowego. Generalnie jego grupę traktowano bardzo nieufnie, oficjalnie z powodu jej rzekomego zbolszewizowania. Prawdziwą przyczyną owej nieufności była jednak chyba obecność w szeregach brygady wielu antypolsko – jak sądzono (i chyba słusznie) – nastawionych byłych żołnierzy Ukrajins'koji Hałyc'koji Armiji (UHA)⁴⁷. Strona polska bowiem uzależniała wydanie materiału wojennego od demobilizacji Haliczan i odesłaniu ich do domów. Po uzyskaniu od Petlury wstępnej obietnicy na jej przeprowadzenie NDWP zleciło dowódcy 18 DP gen. Krajowskiemu, aby podporządkował sobie grupę Udowyczenki, uzgodnił z jej dowódcą zasady współdziałania oraz wydał mu potrzebną ilość broni (w tym trzy działa) z zapasów odebranych korpusowi gen. Bredowa⁴⁸.

⁴⁴ P. Szandruk, *op. cit.*, s. 207.

⁴⁵ CAW, NDWP, oddz. IV, sygn. I. 301.10/151, k. 90, Meldunek sytuacyjny III Oddziału Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich (NDWP) z 9 marca 1920 r., Ukraińcy stracili w tym starciu 2 zabitych i 8 rannych.

⁴⁶ CAW, Kolekcja rękopisów, sygn. I. 400/490, k. 2, K. Wiliński, *Bitwa pod Nową Uszycą stoczona dn. 20 marca 1920 r. przez oddziały Grupy gen. Krajowskiego*, Autor stwierdza, że oddziały ukraińskie nie wzięły udziału w bitwie, gdyż w dniu jej stoczenia nie miały jeszcze żadnej wartości bojowej.

⁴⁷ UHA była siłą zbrojną Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej, z którą od listopada 1918 r. do lipca 1919 r. Polska toczyła wojnę o Galicję Wschodnią. Po wyparciu za Zbrucz UHA wspólnie z armią URL podjęły antybolszewicką ofensywę na Kijów, a we wrześniu 1919 r. rozpoczęły wojnę z Armią Ochotniczą. W listopadzie 1919 r. UHA przeszła na stronę Denikina, a po jego klęsce – na stronę bolszewików. Podczas tych zmian frontu wielu żołnierzy UHA zdezerterowało.

⁴⁸ CAW, NDWP, oddz. IV, sygn. I. 301.10/151, k. 89, Pismo II Oddziału NDWP w sprawie zasilania amunicją i podporządkowania grupy Udowyczenki rozkazem operacyjnym Frontu Podolskiego z 12 marca 1920 r. W tej samej dyrektywie zalecano, aby oddziały Udowyczenki traktować jako sprzymierzone, ale jednocześnie „mieć ciche baczenie na nie”.

W piśmie do wiceministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego z 17 marca 1920 r. szef ukraińskiej misji wojskowej w Polsce gen. Wiktor Zelyns'kyj określił potrzeby grupy Udowyczenki na 3000 karabinów, 36 karabinów maszynowych, 12 armat i 4 haubice z osprzętem. Do tego odpowiednia ilość amunicji do dział i karabinów, odzież dla 3000 osób, medykamenty i sprzęt łączności⁴⁹. Zapotrzebowanie to było w stosunku do bieżących potrzeb 2 dywizji znacznie zawyżone, gdyż Udowyczenko dysponował w tym czasie (łącznie z grupą Szapowała) nie więcej niż 1500 osób. Być może Ukraińcy chcieli zgromadzić odpowiednie zapasy na wypadek rozrostu dywizji, a być może spodziewali się po prostu, że Polacy nie zrealizują całości ich zamówień i dlatego przedstawili zawyżone zapotrzebowanie⁵⁰.

Największa partia uzbrojenia przekazana została grupie Udowyczenki 23 marca 1920 r. Wydano wówczas Ukraińcom z zapasów broni odebranej „dobrowolcom” 8 armat, 24 karabiny maszynowe i 1750 karabinów⁵¹. Była to ilość z nawiązką pokrywająca bieżące potrzeby grupy ukraińskiej, a nawet je przewyższająca, gdyż Ukraińcy nie mieli odpowiedniej liczby fachowców do obsługi broni ciężkiej⁵². Dużo gorzej przedstawiał się natomiast stan umundurowania. Brak jest informacji o tym, że Ukraińcy otrzymali od Polaków choćby minimalną jego ilość. Dowódca 2 dywizji polecił zorganizować na terenie jej stacjonowania zakłady krawieckie i szewskie, które z materiałów z wytwórni sukna w Dunajowcach i okolicznych garbarni miały rozpocząć produkcję mundurów i butów. Do pracy w tych zakładach skierowano żołnierzy, a ich produkcja pozwoliła na jednolite umundurowanie przynajmniej części dywizji. Dużo gorzej było natomiast z bielizną i materiałami sanitarnymi⁵³. Dobrze radzono sobie za to z zaopatrzeniem w żywność, prowadząc z okoliczną ludnością handel wymienny lub przeprowadzając akcje rekwizycyjne. Przy tych ostatnich nie oszczędzano bynajmniej mieszkających w tym rejonie Polaków, co stało się jednym z powodów lokalnych konfliktów polsko-ukraińskich.

⁴⁹ CAW, SAU, I. 380.10/17, k. 3, Memorandum do wiceministra spraw wojskowych gen. K. Sosnkowskiego z 17 marca 1920 r.

⁵⁰ W późniejszym okresie regułą było, że jednostki ukraińskie (poza 6 dywizją) przedstawiały zawyżone zapotrzebowania materiałowe, podobnie jak regułą było, że nie były one realizowane w całości.

⁵¹ CAW, NDWP, Oddz. IV, sygn. I. 301.10/151, k. 3, Wykaz uzbrojenia przejętego od korpusu Bredowa z adnotacją o wydaniu części uzbrojenia grupie Udowyczenki z 26 marca 1920 r.; *ibidem*, sygn. I. 301.10/162, k. 61, Depesza dowództwa 6 armii do IV Oddziału NDWP z 18 maja 1920 r. Warto wspomnieć, że formalnie uzbrojenie to wydano nielegalnie, gdyż umowa o internowaniu przewidywała, że broń korpusu Bredowa będzie oddana Polakom w depozyt.

⁵² W raporcie o stanie bojowym 2 dywizji z 1 kwietnia 1920 r. zaznaczono, że 3 z posiadanych armat pozostają bez obsługi, CAW, NDWP, Stany liczebne, sygn. I. 301.31/50, k. 181.

⁵³ P. Szandruk, *op. cit.*, s. 209.

Generalnie stosunki polsko-ukraińskie na zajętej przez wojsko polskie części Podola nie były najlepsze. Miejscowi chłopci ukraińscy obawiali się powrotu ziemian polskich, których majątki zdążyli już często splądrować a ziemię rozparcelować. Obawy te umiejętnie podsycali liczni agitatorzy bolszewicy. Miejscowi Polacy poruszeni pogłoską o planowanym wejściu tych terenów w skład państwa ukraińskiego nie zamierzali się z tym pogodzić. Dochodziło w związku z tym do szeregu lokalnych zadrażeń, w których Polaków często wspierała polska żandarmeria, a Ukraińców – żołnierze 2 dywizji. Żandarmi polscy oskarżali potem żołnierzy ukraińskich, że przez palce patrzą na agitację bolszewicką, prowadzą samowolne akcje rekwizycyjne, a nawet sprzedają broń otrzymaną od Polaków⁵⁴. Strona ukraińska zaprzeczała tym oskarżeniom, obwiniając jednocześnie żandarmerię i wojsko polskie o zły stosunek do ludności i żołnierzy ukraińskich i o prowokowanie konfliktów⁵⁵.

Trudno rozstrzygnąć, która ze stron miała w tym sporze więcej racji, ale z pewnością taka atmosfera nie sprzyjała spokojnemu formowaniu 2 dywizji. Reakcją na skargi ukraińskie był rozkaz dowódcy 18 DP z 11 kwietnia 1920 r., w którym nakazywał on, aby „wszelkie występki ścigać najostrzejszymi środkami, aby ludność oswobodzonych terenów Ukrainy widziała w oddziałach polskich prawdziwych oswobodzicieli z jarzma bolszewickiego”⁵⁶. Żandarmerii zalecał natomiast, żeby „w stosunku do żołnierzy ukraińskich zachowywać się grzecznie, wykonując przy tym ściśle obowiązki służbowe”⁵⁷. Dyspozycje te przyczyniły się do poprawy stosunków polsko-ukraińskich. Stało się to jednak – niestety – dopiero na rozkaz.

W myśl rozkazu o utworzeniu 2 dywizji miała się ona początkowo składać z dwóch brygad – IV i V. Pierwsza z nich miała być budowana na bazie oddziału Szapowała, a druga – w oparciu o grupę Udowyczenki. Długo nie dochodziło jednak do faktycznego połączenia obu grup. W końcu marca stacjonowały one kilkadziesiąt kilometrów jedna od drugiej (IV brygada w okolicach Kamieńca, V – w rejonie Dunajowce – Żwańczyk – Stara Uszyca). Jeszcze 1 kwietnia 1920 r. IV brygada nie figuruje w składzie 2 dywizji⁵⁸. Wydaje się, że koncentracji nie zarządzano tak długo z uwagi na ograniczone możliwości kwaterunkowe i zasoby aprowizacyjne rejonów stacjonowania. Dopiero w pierwszych dniach kwietnia 1920 r. nowy dowódca

⁵⁴ CAW, SAU, sygn. I. 380.10/17, k. 3–5, Pismo dowódcy 18 DP gen. Krajowskiego do dowódcy 2 dywizji z 11 kwietnia 1920 r.

⁵⁵ CAW, SAU, sygn. I. 380.10/17, k. 6–7, Pismo płk Udowyczenki do dowódcy 18 DP z 17 kwietnia 1920 r.

⁵⁶ Cyt. za P. Szandruk, *op. cit.*, s. 211.

⁵⁷ CAW, SAU, sygn. I. 380.10/17, k. 8, Rozkaz dla posterunku żandarmerii w Dunajowcach z 20 kwietnia 1920 r.

⁵⁸ CAW, NDWP, Stany liczebne, sygn. I. 301.31/50, k. 181.

IV brygady ppłk Pawło Szandruk⁵⁹ otrzymał polecenie translokowania swojej jednostki do rejonu stacjonowania brygady Udowczenki. Niezdolni do walki żołnierze mieli zostać odesłani do Kamieńca, gdzie utworzono II brygadę zapasową, która miała być bezpośrednim zapleczem kadrowym dla 2 dywizji po jej wyruszeniu na front⁶⁰.

Dopiero 10 kwietnia 1920 r. płk Udowczenko wydał rozkaz nr 1 dla 2 dywizji nakazywał w nim kontynuowanie prac organizacyjno-szkoleniowych oraz wydzielenie oddziału do służby frontowej⁶¹. Ta ostatnia dyspozycja miała najprawdopodobniej związek z potyczką, jaką stoczyły oddziały ukraińskie w dniu 3 kwietnia 1920 r. Ukraińcy zostali wówczas zaskoczeni wypadem oddziału bolszewickiego, który korzystając z niedostatecznego zabezpieczenia rejonu stacjonowania 2 dywizji zmusił ich do odwrotu. Dopiero kontratak pododdziałów 18 DP uratował sytuację i doprowadził do odzyskania straconego terenu⁶². Aby zapobiec podobnym wypadkom w przyszłości, postanowiono więc wydzielić oddział osłonowy, który ubezpieczać miał rejon stacjonowania dywizji. Do służby frontowej skierowano kuriń z V brygady oraz pułk kozaków Frołowa, który prowadzić miał akcję stałego patrolowania przedpola⁶³.

Dopiero w połowie kwietnia przystąpiono również do podziału zgrupowania ukraińskiego na pododdziały według stanów zalecanych w instrukcji z 25 lutego Brygady podzielono na kurinie, przy części żołnierzy przeniesiono z V do słabszej liczebnie IV brygady. Ze względu na brak ludzi utworzono, jak już wspomniano (podobnie jak w 6 dywizji), jedynie dwie brygady. Mniejsza od zakładanej była również ilość broni ciężkiej. Spowodowane to było w dużej mierze brakiem fachowców do obsługi dział i karabinów maszynowych. Żeby temu zaradzić, płk Udowczenko nakazał dowódcom kurini, aby poszukiwali ludzi „znających się na armatach”, a przy sztabie dywizji polecił zorganizować szkołę obsługi karabinów maszynowych⁶⁴. Dzięki tym działaniom można było wkrótce lepiej wykorzystać posiadane zapasy broni.

Nie udało się natomiast znacząco zwiększyć stanu liczebnego dywizji. Na zaplanowaną przez Ukraińców mobilizację nie zgodziła się strona polska. Zaciąg ochotniczy dał znikome efekty. Jedyńm wsparciem byli

⁵⁹ P. Szandruk został mianowany dowódcą IV brygady 31 marca 1920 r.

⁶⁰ Dowódcą II brygady zapasowej mianowano płk Marka Mazurenkę, CAW, SAU, sygn. I. 380.3/27, k. 28, Rozkaz dla 2 dywizji nr 11 z 16 kwietnia 1920 r.

⁶¹ CAW, SAU, sygn. I. 380.3/27, k. 14, Rozkaz nr 1 dla 2 dywizji z 10 kwietnia 1920 r.

⁶² CAW, NDWP, Oddz. III, sygn. I. 301.9/15, k. 41, Komunikat operacyjny frontu wschodniego z 3 kwietnia 1920 r.

⁶³ P. Szandruk, *op. cit.*, s. 208.

⁶⁴ CAW, SAU, sygn. I. 380.3/27, k. 25, Rozkaz dla 2 dywizji nr 8 z 13 kwietnia 1920 r. Każdy kuriń miał oddelegować do szkoły 9 kozaków.

wracający ze szpitali ozdrowieńcy oraz zbiegowie z terenów kontrolowanych przez Armię Czerwoną. Ci ostatni byli jednak najpierw kierowani do brygady zapasowej lub – jeśli byli to dezercerzy z UHA – internowani przez Polaków.

W przededniu rozpoczęcia ofensywy na Ukrainie 2 dywizja była słabsza liczebnie od 6 i liczyła 317 oficerów oraz 1462 podoficerów i szeregowców. W skład jednostki wchodziły następujące pododdziały sztab dywizji (d-ca dywizji – płk Oleksandr Udowyczenko, szef sztabu – płk Borys Sułkows'kyj), IV brygada piechoty (d-ca ppłk Pawło Szandruk), V brygada piechoty (d-ca ppłk Roman Burkiws'kyj), brygada artylerii (w stadium organizacji – zorganizowano jedynie 4 pułk artylerii. Dowodził nim sotnik Radanows'kyj), pułk techniczny (d-ca ppłk Charzenko), 2 pułk kawalerii (d-ca ppłk M. Frołow). Dywizja dysponowała 10 armatami i 29 karabinami maszynowymi⁶⁵.

Druga dywizja nie dorównywała 6 nie tylko liczebnością. Na podobnym poziomie były jedynie ilość i jakość kadry oficerskiej oraz uzbrojenie. Słabsze było natomiast zarówno indywidualne wykształcenie, jak i zdyscyplinowanie żołnierzy. Dywizja była również gorzej umundurowana, nie gorzej jednak niż wiele jednostek polskich w tym czasie, nie mówiąc już o oddziałach Armii Czerwonej. Pamiętać należy jednak, że w porównaniu z 6 dywizją proces formowania dywizji Udowyczenki odbywał się w dużo trudniejszych warunkach i więcej było w nim improwizacji. Mniejsze było również wsparcie materiałowe ze strony Polaków.

* * *

Przez pierwsze miesiące 1920 r. udało się więc Ukraińcom zorganizować przy pomocy Polaków dwie dywizje oraz dwie brygady zapasowe. Wszystkie te jednostki łącznie miały w swych szeregach zaledwie około 5000 żołnierzy, siłą i liczebnością odpowiadały jednej brygadzie polskiej. Nie mogły więc, rzecz jasna, odegrać większej roli w realizacji planów ofensywy na Ukrainie.

Obie dywizje były też zbyt słabe kadrowo do rozwinięcia w jednostki o etatach zbliżonych do dywizji polskiej (czyli około 10 tys. żołnierzy), gdyż przy tak dużym stopniu nasycenia świeżym żołnierzem musiałaby znacznie obniżyć się ich wartość bojowa.

Generalnie wypada stwierdzić, że rezultaty ukraińskiej akcji organizacyjnej były znacznie skromniejsze od zaplanowanych, jednak na miarę realnych możliwości. Brak ludzi bowiem był barierą nie do pokonania. Obie utworzone dywizje były jednak dobrze zorganizowane i uzbrojone i przez całą kampanię 1920 r. wyróżniały się na tle innych jednostek armii URL.

⁶⁵ P. Szandruk, *op. cit.*, s. 208–209. Stan na dzień 20 kwietnia 1920 r., *Ukrajins'ko-moskowska...*, s. 3.

Jacek Legieć

THE UKRAINIAN MILITARY PREPARATIONS FOR THE „KIEV EXPEDITION”

On the turn of 1919/1920 the Polish-Ukrainian negotiations began. They led to the completion of bilateral allians in April 1920. Its consequence was the common military action in Ukraine. During the preparations to that action the Ukrainian side started to organize troops consisted of the Ukrainian prisoner of war and interned persons, the stayed on territory controlled by the Polish army. The above article tries to reconstruct the process of troops formation and to show conditions, that decided about the actions' efectiveness.

The Ukrainians succeeded to complete two staff managed infantry divisions with the Polish assistance. The 6th infantry division under command of collonel Marek Bezruczko and the VIth reserve brigade were formed in Brest on Bug. And the 2nd infantry division under command of collonel Oieksander Udowyczenko and the IInd reserve brigade were formed in the region of Kamieniec Podolski. All the units consisted together of 5000 soldiers. Lack of people disturbed the further extension of troops. The was the reason why the tropps could not play any significant role during the military action in Ukraine. However both organized in Poland divisions were well trained, armed and equipted. They distingushed themselves among the other troops of Ukrainian Peoples Republic during all the campaign in 1920.